

Jeszcze w sprawie powrotu żołnierzy Andersa

Sprawa byłych żołnierzy polskich w Anglii, pomimo usilnych starań ze strony rządu polskiego, pozostaje nadal zagadnieniem otwartym i wciąż jeszcze zaprzęta w dużym stopniu uwagę zarówno brytyjskiej opinii publicznej jak też i polskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jedynym rzeczywistym rozwiązaniem tej sprawy byłby powrót tych Polaków do kraju. Wprawdzie w obecnych warunkach znaczna część ich nie może tego uczynić, z powodu przeszłej współpracy z okupantem, większość jednak może i powinna wrócić. Co powoduje, że ta większość mimo zaślęgów i starań rządu polskiego pozostaje dotychczas na obczyźnie? Z jednej strony powodem tego jest propaganda andersowskich faszystów, usiłująca przedstawić obecne stosunki w Polsce w najczarniejszych barwach, z drugiej zaś — polityka rządu brytyjskiego. Niewątpliwie rząd brytyjski łatwo uniknąłby tych wszystkich kłopotów, jakie sprawia mu pobyt owych Polaków w Wielkiej Brytanii, gdyby naprawdę szczerze wziął pod uwagę stanowisko Polski odnośnie tego zagadnienia.

Dotychczas jednak rząd ten prowadzi podwójną grę w tej sprawie. Z jednej strony nie szczędił zapewnień, że uczyni wszystko co od niego zależy, by umożliwić powrót do kraju tym, którzy się nań zdecydują, z drugiej strony zaś stara się, aby takich było jak najmniej.

A tymczasem położenie tych ludzi staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczne.

Próby rządu angielskiego zatrudnienia ich w przemyśle i rolnictwie, często w miejsce zwalnianych z niewoli jeńców niemieckich, napotykały na poważny sprzeciw ze strony angielskich robotników, a nawet pracodawców. Niedawny kongres brytyjskich związków zawodowych w Brighton ogromną większością głosów wypowiedział się właśnie przeciw owym próbom. Sami owi b. żołnierze polscy, o których rząd angielski tak „się troszczy”, przejawiają coraz większą niechęć do pozostania na łasce i niełasce Anglików. Niechęć ta wzrasta nie tylko pod wpływem przejawów ujemnego stosunku do Polaków ze strony angielskiego społeczeństwa, lecz także i pod wpływem stanowiska rządu polskiego do wszystkich tych, którzy wstąpią do t. zw. korpusu przesiedleńczego. Obawa utraty obywatelstwa polskiego i związanej z tym możliwości powrotu do kraju działa hamująco na chęć pozostania w Anglii. Pomimo więc licznych trudności czynionych zarówno przez rząd angielski jak i przez agentów Andersa, coraz więcej b. żołnierzy polskich zgłasza się na wyjazd do kraju.

Rząd polski stara się uczynić wszystko co leży w jego mocy, ażeby usunąć trudności stojące na drodze ich powrotu.

W tym też celu ambasador polski w Londynie złożył przedwczoraj rządowi angielskiemu nową notę w tej sprawie. Nota zwraca się nie tylko przeciwko przymusowemu wciągnięciu do korpusu przesiedleńczego, który został stworzony bez porozumienia się z rządem polskim, lecz zwraca się jednocześnie przeciwko dotychczasowemu stosowaniu do b. żołnierzy polskich różnych, niedopuszczalnych metod nacisku i zastraszania, mających na celu utrudnienia im powrotu do kraju.

Należy wierzyć, że zarówno starań rządu polskiego, jak też i opinia

Jedność NARODOWA

Nr 205 (296)

Sobota 2 listopada 1946 r.

Kół III

W celu uwolnienia narodów od faszystowskich pretendentów do panowania nad światem — walczyli sojusznicy przeciwko imperialistycznym Niemcom i imperialistycznej Japonii oświadczyli min. Mołotow na sesji ONZ

To zobowiązuje do zachowania jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w organizowaniu pokoju

Na Generalnym Zgromadzeniu ONZ min. spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow wygłosił obszernie przemówienie, w którym dał wyraz poglądom swego rządu na aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Sprawa frankistowskiej Hiszpanii — nadal otwarta. Konieczność współpracy światowej Federacji Zw. Zaw. z Radą Społeczno-Gospodarczą ONZ.

Krytycznie ocenioną działalność Rady Bezpieczeństwa zilustrował min. Mołotow przykładami Hiszpanii i Iranu, stwierdzając, że propozycja zerwania stosunków z gen. Franco nie została przez Radę przyjęta, w odniesieniu zaś do sprawy irańskiej — zagadnienie to nie zostało zdjęte z porządku dziennego obrad, mimo że radzieckie oddziały wojskowe, stacjonujące w Iranie, zostały całkowicie wycofane. Omawiając wybitne znaczenie Społeczno-Gospodarczej Rady przy ONZ, zaakcentował

min. Mołotow konieczność nawiązania przyjaznych stosunków przez ten organ ze Światową Federacją Związków Zawodowych, jako masową demokratyczną organizacją zawodową.

Los narodów w krajach mandatowych w niczym nie uległ zmianie.

Odnosnie zagadnienia ustalenia międzynarodowego systemu powierniczego, stwierdził mowa, że ONZ po roku już przeszło pracy nie może stworzyć Rady Powierniczej, której przydano ważne zadanie ulżenia warunkom życia narodów, żyjących na terytoriach mandatowych różnych państw. Państwa mandatowe w dalszym ciągu dźwigać mocno w swych rękach mandaty nad Palestyną i Tanganiką, nad Togo i Nową Gwineą i t. d. Rząd Unii Północno-Afrykańskiej swoim wystąpieniem na Zgromadzeniu ONZ usiłował podważyć par. 27 Karty o emancypacji narodów zależnych.

Sporo uwagi poświęcił następnie min. Mołotow sprawom Indii, Holandii i Grecji, stwierdzając, iż Indie winny uzyskać pomoc ONZ w traktowaniu ich przez Anglię na zasadach równej suwerenności, Holandia zaś winna uwzględnić sprawiedliwe żądania narodów Indonezji, faszyci wreszcie greccy zbyt się rozzuchwalili, korzystając z ochrony brytyjskich wojsk okupacyjnych.

Kunktatorskie stanowisko państw anglosaskich w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Wysunięty dwa miesiące temu przez Związek Radziecki na Radzie Bezpieczeństwa projekt przedłożenia przez członków ONZ Radzie Bezpieczeństwa informacji w zakresie rozmieszczenia i wysokości sił zbrojnych poszczególnych narodów zjednoczonych, jak też ujawnienia terenów baz lotniczych i morskich, utknął na martwym punkcie. Udzielenie tych informacji, z wyjątkiem Związku Radzieckiego, potraktowane zostało odmownie. Min. Mołotow zapytuje, dlaczego rządy narodów zjednoczonych obawiają się, gdy Rada Bezpieczeństwa domaga się od nich tych informacji, które są konieczne dla wypełnienia postanowień Karty. Przekazanie sił zbrojnych przez członków ONZ do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa jest podstawowym warunkiem zachowania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z art. 43 Karty. Rząd Radziecki w każdej chwili gotów jest wypełnić przepis w w artykule, gdy tymczasem przeciwko propozycji Związku Radzieckiego wystąpili przedstawiciele państw anglosaskich. W dalszym ciągu swych wywodów zajął się min. Mołotow zaanalizowaniem zagadnienia, w jakim kierunku rozwija się obecnie współpraca międzynarodowa, dochodząc do wniosku, że istnieją jeszcze poważne braki w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej poszczególnych organów.

Zachowanie instytucji „veta” — najlepszą gwarancją ustanowienia trwałego pokoju w świecie

Współpraca między Narodami Zjednoczonymi winna rozwijać się na zasadzie jak najgłębiej pojętej jednomyślności pięciu wielkich mocarstw, stanowiącej podstawę postanowień, uchwalanych przez Radę Bezpieczeństwa w najważniejszych sprawach, zabezpieczenia pokoju i stosowania sankcji przeciwko każdej agresji. Wyrazem konkretnym pojęcia Narodów Zjednoczonych na zasadę jednomyślności

Ciąg dalszy na str. 3-aj

Z komisji ogólnej Generalnego Zgromadzenia O.N.Z.

Nowy Jork. Na wniosek delegata brytyjskiego Noel Bakera komisja ogólna wzięła na porządek obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ rezolucję radziecką w sprawie rozbrojenia. Rezolucja ta będzie uprzednio rozpatrzona przez komisję polityczną i bezpieczeństwa. Decyzja komisji zapadła jednogłośnie bez dyskusji.

Komisja ogólna postanowiła odstąpić sprawę stosunków z Hiszpanią gen. Franco do komisji politycznej w celu wstępnego zbadania tej przed

dyskusją na Generalnym Zgromadzeniu. Przedstawiciele Ukrainy, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Norwegii i Wenezueli wypowiedzieli się za skierowaniem tej sprawy bezpośrednio do Generalnego Zgromadzenia. Po długiej dyskusji, w której brał udział przedstawiciel Związku Radzieckiego, Wyszyński, wyrażając zgodę na skierowanie sprawy do komisji politycznej, podkreślił jednocześnie, że przeciąganie sprawy hiszpańskiej przynosi wstyd ONZ, komisja przyjęła tę rezolucję jednomyślnie.

Wybuchy bomb w ambasadzie brytyjskiej w Rzymie Neofaszyści, zemsta, czy prowokacja?

Rzym. W gmachu ambasady brytyjskiej w Rzymie wybuchy jednocześnie dwie bomby zegarowe, umieszczone w walizkach w głównym wejściu do gmachu. W pobliżu miejsca eksplozji bomb zostały wybite wszystkie szyby, w całym mieszkaniu odczuł wstrząs. We frontowej części budynku ambasady powstała dziura wielkości 11x7 metr. W wyniku wybuchu trzy osoby odniosły obrażenia. Sprawcy zamachu ustawili na ulicy po obu stronach ambasad jako znaki ostrzegawcze

angielska wpłynęła na zmianę stanowiska rządu angielskiego w tak żywotnej dla nas sprawie i umożliwił powrót naszych rodaków do kraju, który ich tak niecierpliwie oczekuje.

M.

— czerwone chorągiewki, jednakże eksplozje nastąpiły zanim policja zdolała sprawdzić powód umieszczenia chorągiewek.

Wybuch bomb wywołał w Rzymie olbrzymie wrażenie. Premier de Gasperi odbył długą rozmowę z szefem policji, który złożył mu szczegółowe sprawozdanie o wypadku. Podejrzanie zamachu padło na jednego z przechodniów, który odniósł ciężkie obrażenia i nie mógł być jeszcze przesłuchany. Minister spraw zagranicznych Nenni złożył brytyjskiemu chargé d'affaires w imieniu rządu i narodu wyrazy ubolewania.

Wysawa się szereg przypuszczeń co do przyczyn zamachu. Uważa się, że podłożenie bomb jest dziełem albo czynników neofaszystowskich, albo zemsty osobistej, względnie aktem prowokacji.

Z generalnego zgromadzenia O.N.Z.

Dyskusja nad przemówieniem min. Mołotowa

potwierdziła słusność wniosków radzieckich w sprawie „veto” oraz rozbrojenia
Głosy Ameryki i Jugosławii

Nowy Jork — Na wieczornym posiedzeniu srobowym Generalnego Zgromadzenia ONZ zabral głos przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych senator Warren Austin mówiąc m. inn.: „Nie sądzę, aby ważne oskarżenie się narodów, które zawarły sojusz podczas wojny i są sprzymierzeńcami w czasie pokoju dopomagało do utrzymania tej jedności, którą — jak to zaznaczył min. Mołotow — jest podstawa powodzenia ONZ. Podczas wojny udzielaliśmy naszym sojusznikom wszelkiej pomocy, w czasie pokoju będziemy wspierali Narody Zjednoczone radianymi i osobami. Wierzymy z radością wiarę wyrażoną przez Mołotowa, że uda się osiągnąć jednomyślne porozumienie między narodami wielkimi i małymi w tak żywotnych sprawach, jak kontrola nad energią atomową i zagrożeń zmniejszenia ciężaru zbrojeń i wydatków wojkowych, tak dotkliwego dla narodów świata. Stany Zjednoczone sądzą, że propozycja Mołotowa w sprawie rozbrojenia powinna być umieszczona na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia i szczegółowo omówiona”.

Austin podkreślił, że Stany Zjednoczone podjęły już inicjatywę w dziedzinie kontroli energii atomowej i dodał: „Po pierwszej wojnie światowej popełniliśmy błąd jednostronnego rozbrojenia. Błąd tego nie popełnimy. Stany Zjednoczone gotowe są współpracować jak najwydatniej z wszystkimi członkami Narodów Zjednoczonych w dziele rozbrojenia. Wysuwają one projekt gwarancji zabezpieczającej przed pogwałceniem lub ograniczeniem postanowień dotyczących ograniczenia zbrojeń. Nie da się tego osiągnąć bez pozytywnej akcji, która przyczyni się do stworzenia warunków powojennych i pokojowych, o czym mówił Mołotow”.

Następnie Austin deklarował gotowość Stanów Zjednoczonych do umieszczenia swych sił zbrojnych w kraju i za granicą.

Na temat zapadnięcia veto Austin powiedział: „Stany Zjednoczone uważają za adekwatną jednogłośnieść stałych członków Rady Bezpieczeństwa w Radzie Rady, za niezbędne w obecnym stadium rozwoju społeczności międzynarodowej. Stany Zjednoczone serdecznie ciwnia się w chwili obecnej wprowadzaniu jednomyślnych poprawek do art. 27 Karty Narodów Zjednoczonych. (Artykuł dotyczący prawa veto). Stany Zjednoczone uważają, że w ramach tego artykułu możliwe jest usprawienie działalności Rady Bezpieczeństwa. Możliwe jest również us-

prawienie w stosowaniu art. 27. Powszechnie się od uczynienia czegoś, co stoi w sprzeczności z literą lub duchem Karty i samodyscypliną jest rzeczą zasadniczą przy wszelkich głosowaniach. Jest to wielka próba dla ONZ, która musi wypaść dodatnio, jeśli chcemy wznowić znaczenie tej organizacji dla utrwalenia pokoju”.

Wniosek w sprawie rozbrojenia poparł delegat Kolumbii Alfonso Lapaz.

Z kolei głos zabral jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simic, który sprzeciwił się jakiegokolwiek zmianie w stosowaniu prawa veto. Na konferencji paryskiej — powiedział Simic — przyjęto szereg zaleceń wbrew stanowisku, zajętemu przez państwa bezpośrednio zainteresowane. Przyjęto zalecenia w sprawie traktatu pokojowego z Włochami a zaleceń tych nie jest w stanie zaak-

ceptować państwo, będące główną ofiarą agresji włoskiej. W wyniku tego konferencja nie została uwięziona pełnym powodzeniem, czego przyczyną jest stosowanie zasady przegłosowania za i za szukania porozumienia. Następnie Simic omówił znaczenie obecności wojsk brytyjskich w Grecji w czasie plebiscytu i podkreślił niebezpieczną kampanię przeciwko państwu sąsiadującym z Grecją a mianowicie: Albanii, Bułgarii a nawet Jugosławii. Stwarza to sytuację, która zagraża pokojowi na półwyspie bałkańskim. Wreszcie Simic oświadczył, że Jugosławia nie weźmie udziału w konferencji (dunajskiej) i napiętnował zajęcia okretów jugosłowiańskich przez wojskowe władze okupacyjne. Simic poparł całkowicie wniosek Mołotowa w sprawie ograniczenia zbrojeń i wezwał Zgromadzenie do podjęcia akcji przeciwko Hiszpanii.

Delegat polski wycofuje swój wniosek w sprawie faszystowskiej Hiszpanii z Rady Bezpieczeństwa

Dalsze dyskusje na ten temat na sesji plenarnej O.N.Z.

Nowy Jork W środę wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrzona prośba Szwajcarii o przyjęcie jej w poczet członków Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Mimo, że nie należy ona do ONZ. Postanowiono, że prośba Szwajcarii będzie rozpatrzona w przyszły wtorek przez specjalną komisję ekspertów.

Po załatwieniu sprawy szwajcarskiej przedstawiciel Polski ambasador Lange zawiadomił Radę, że zamierza przedstawić jej wniosek o zdjęcie sprawy hiszpańskiej z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa i przekazanie jej Zgromadzeniu Generalnemu. Przepisy procedury przewidują, że dopóki jakiś sporządza się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, Zgromadzenie Generalne nie może się ją zajmować. Wobec tego, ambasador Lange zaproponował, by sprawę hiszpańską zdjąć z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa. Delegat

polski umotywował swój zamiar wielkim zainteresowaniem Generalnego Zgromadzenia sprawą hiszpańską i wyrażonym przez wielu członków O.N.Z. życzeniem przeprowadzenia ponownej pełnej dyskusji nad sprawą hiszpańską w celu znalezienia rozwiązania zgodnego z wymaganiami pokoju światowego. Ambasador Lange wyraził przypuszczenie, że nie tylko delegacja polska, ale i szereg innych krajów zechce przedłożyć podobne wnioski o sprawę hiszpańską na porządek obrad Zgromadzenia Generalnego.

Jednocześnie przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat brytyjski Cadogan, jak i szef delegacji radzieckiej minister Mołotow wyrazili zgodę na wzięcie sprawy do rozpatrzenia w najbliższym czasie. Wobec tego wniosek delegata polskiego, ale wobec życzenia 2 innych członków Rady Egiptu i Brazylii, którzy prosili o kilkudniową zwłokę, sprawę odłożono do następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa które odbędzie się w poniedziałek, 4 listopada.

Sprawa bezpieczeństwa

Ambasady Brytyjskiej w Paryżu

Paryż. W związku z zamachem bombowym na ambasadę brytyjską w Rzymie, w ambasadzie brytyjskiej w Paryżu przedsięwzięto specjalne środki ostrożności. Przed ambasadą postawiono posterunki żandarmerii. Osoby przychodzące do ambasady z paczkami muszą je otworzyć dla sprawdzenia ich zawartości. Wydano zakaz dłuższego zatrzymywania samochodów przed gmachem ambasady.

Osoby przychodzące do ambasady z paczkami muszą je otworzyć dla sprawdzenia ich zawartości. Wydano zakaz dłuższego zatrzymywania samochodów przed gmachem ambasady.

Komunikacja telefoniczna USA — Moskwa

Nowy Jork. Nawiązana została bezpośrednia komunikacja telefoniczna między Stanami Zjednoczonymi a Moskwą dostępna dla obywateli obu krajów.

Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela American Telegraph and Telephone

Company, inicjatywa udostępnienia bezpośredniej komunikacji zostanie z czasem rozszerzona na inne miasta radzieckie. Trzyminutowa rozmowa z USA do Moskwy kosztuje 12 dolarów.

Arsenin sodu — trucizna na myszy

Warszawa. Po raz pierwszy zastosowano u nas jako truciznę na myszy arsenin sodu, który produkuje fabryka chemiczna „Azot” w Jaworznie. Bogate złoża związków arsenowych na Dolnym Śląsku pozwalają na produkcję dostatecznej

ilości tego środka. Obecnie produkuje się już 10 ton arseninu miesięcznie. Arsenin sodu jest b. niebezpieczną trucizną i przy stosowaniu jej trzeba zachować wszelkie środki ostrożności.

CO PISZA INNI

Pamięci Marszałka Daszyńskiego

W związku z bolesną X rocznicą śmierci Ignacego Daszyńskiego „Robotnik” poświęcił cały numer swojej gazety świetlanej pamięci Marszałka Demokracji, jak go nazwał premier Osóbka-Morawski w swoim artykule zamieszczonym na czołowym miejscu.

W rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego, którego nazwano „Marszałkiem Demokracji” złożymy Jemu „najlepszy hołd naszą wielką pracą nad odbudową Kraju, który On tak ukochał, utrwaleniem ustroju demokracji, o którą walczył przez całe swoje życie i budową silnej, jednolitej partii, którą On organizował i kierował. Partii, której staraniem w Polsce, ale również w innych krajach, przebiegał program ludzkości, a przede wszystkim stał się aktualnością swych hasła naczelnych od granic po dach dzisiejszy — Niepodległości i Socjalizmu.

Na innych stronicach zamieszcza „Robotnik” wyjątki z przemówienia wygłoszonego w Sejmie w maju 1919 r. podczas dyskusji nad projektem konstytucji. Poddając ostrej krytyce prace sejmu powiedział Daszyński:

„Piód, przychodzący na świat, dziecko, poszarpać musi w pewnej mierze Jone matki. W tej konstytucji nie czuję bólu szarpnięcia wnętrza narodu, mam nadzieję, że to jest mądry, połączony piód, że to jest owoc nie miłości, tylko kłopotliwej sytuacji chwilowej, że to jest maska i sztyl dla ratowania prestiżu tego Sejmu, który już zdepopularyzował się w oczach ludności do szczytu”.

Zaniedbując reformy socjalne, odkładając reformę prawną, zdepopularyzowała się państwo w miastach i powiatach.

Przechodząc do omówienia sprawy nacjonalizacji środków produkcji, ów Wielki Mąż powiedział:

„Moglibyśmy powiedzieć, że nowa konstytucja jest budowana na kałczyku, albowiem jednego słowa nie ma o tym, że własność środków produkcji powinna należeć do narodu. Zamiast tego agituje się, zamysł tworzyć — robi się tutaj glupoty, kwerele i sprzeczki”.

„Stajemy się śmieśzonymi, traktując te wielkie hasła ze stanowiska ciemnego i kałdronnieszczęśliwego, do którego kałdrona, ślepiaku — kamieniczka, tała czerwona jaskółka dotąd nie dopłynęła. Świat musi iść naprzód”.

A to póki nie naprzód może iść tylko w kierunku unarodowienia środków produkcji. Póki nie kopyta nad i nad rozwojem ekonomicznym, znaczy koncentracją kapitału uczynimy, jak dalej idąc, by skoncentrować kapitał jako środek produkcji w rękach narodu. „Właszczyńcy powinni być wyłączeni”!

Na tym samym sejmie, na temat religii mówił Daszyński.

„Nie dość, że panowie, konkordata, nie dość, że stosunek religii rzymskokatolickiej do państwa będzie d. p. wiodły stosunkiem prawnym, jeśli się papież na to zgodzi?”

„Nie dość, że odstępowanie od władzy „suwerennej” Sejmu i jego praw, bo to wasze słowo „Suwerenność” „Sejmu” — że odstępowanie stolicy rzymskiej, jeszcze wam tego nie dość, jeszcze chcecie ogłosić, że będzie religia państwa i powtarzam — nad kim państwo?”

Najbardziej katolickim narodem w jednolitym swoim wyznaniu są Włosi. Zaproponujcie we Włoszech konkordat a wówczas zobaczcie, jakby was parlament włoski przyjął.

Powtarzam, raz jeszcze pytanie, które utonęło w zgłębku: nad czym to państwo chcą państwo księża rzymskokatolicy? Nad szkołą w pierwszym rzędzie, nad oświatą nad d. n. z. jednym słowem rozciągnąć chacie rządy bez kontroli Sejmu, bo wy będziecie owym państwem wyznaniem i pierzą duchowych spraw, myśły w waszym wyłączeniu będzie spoczywała ręka.

Powiedział to jawnie, a wówczas cały naród będzie miał ochotę was ocenić, a wówczas walczyć będzie jawną i uczciwą, ale powiedziecie, odciecie kropkę nad i, wyjdzie raz z Pażes, jako byście byli w pierwszym rzędzie Polakami i powiedziecie, że jesteście w pierwszym rzędzie rzymskokatolikami.

Terror w Grecji szaleje

Wieżenie pełne kobiet i dzieci

Nowy Jork „New York Post” podaje w korespondencji George Wellera z Pireus w Grecji o dalszym wzroście terronu antydemokratycznego w tym kraju.

Weller opisuje, że około 800 więźniów politycznych mężczyzn, kobiet i dzieci znalazło się w więzieniach w pobliżu portu w Pireusie. przekulać decyzję do miejsca deportacji. Więźniowie znajdują się w opłakanych warunkach, stworzeni w paru izbach bez elementarnych urządzeń sanitarnych, pozbawieni opieki lekarskiej i dostatecznego wyżywienia. Nawet kobiety i dzieci śpią na podłodze.

Wśród więźniów znajdują się przedstawiciele nowych ugrupowań politycznych, pozostających w opozycji do faszystowsko-monarchistycznej dyktatury.

Niechaj ten wywód zakończył się wal-
kami, które miały miejsce między ambasadorami za-
jętymi przez ambasadorów i dyplomatów
w zakomunikowaniu podziękowań min. Mo-
łotow za zadanie i za dyploma-
mację, której dotarły i funty szterlin-
gi wysyłane są daleko poza obręb
swojego terenu obciążeniowego. W ten
sposób chce często „dolarowa de-
mokracja” zapewnić sobie szacun-
ek. Łączy się z tym również za-
gadnienie energii atomowej. Obec-
nie pisze się już nawet o „dyploma-
macji atomowej”. Metody przez te
dyplomację stosowane mają na ce-
lu wywarć nacisk na pewne
kraje szczególnie zaś kraje ma-
łe. Omówieniem projektu powo-
szecznego „czynnika” zbro-
jeń oraz zakazu produkcji i
używania energii atomowej dla
celów wojskowych zakończył min.
• Molotow swe przemówienie.

Elk wielkim głosem woła o remont budynku gimnazjalnego

Istnieje w Elku wspaniały gmach szkolny, pobudowany przez Niemców w 1908 r. i specjalnie przystosowany do pracy naukowej. Położony na krańcu miasta, nad jeziorem, posiada 3 ha. gruntu, z czego część przeznaczona jest na szkółkę krzewów ozdobnych, reszta zaś na boisko sportowe. Dwa skrzydła tego gmachu, mieszczące salę gimnastyczną i mieszkania dla administracji i służby szkolnej, zostały zniszczone, środkowa zaś część gmachu, zawierająca salę nastryskowa, olbrzymią salę teatralną, rekreacyjną, pracownię i sale szkolne ocalała. Spalony

jest tylko na niej dach i uszkodzo-
na ściana szczytowa. Dzięki temu
przecieka woda, niszczy sale i wszy-
stkie urządzenia szkolne. Brak ram
i szyb w oknach potęguje w znacz-
nym stopniu proces zniszczenia.

Obecny dyrektor gimnazjum w Elku, p. Szelachowski zabiegał we wszystkich możliwych instytucjach o przyznanie kredytów, jeśli już nie na remont gmachu, to przynajmniej na jego zabezpieczenie. Użył wreszcie w Dyrekcji Lasów Państwowych obietnicę na drewno oraz przyznano mu 150 tys. złotych. Jednak drewna na zabezpieczenie gma-

chu nie otrzymał, gdyż zostało ono z niewiadomych przyczyn cofnięte przez Dyрекcję, a 150 tys. zł. dotę-
pory, mimo znacznego upływu cza-
su, jeszcze nie nadeszły. Sciąga na-
saką wilgocią i pękają, sufit na
drugim piętrze niebezpiecznie wy-
gina się, grożąc runięciem.

Im dłużej potrwa taki stan, tym groźniejsze będą skutki. A gimnazjum, które w tym roku mieści się kątem w szkole powszechnej, będzie musiało, wobec szczupłości pomieszczenia, (nauka odbywa się na dwie zmiany) w następnym roku szkolnym poszukać sobie nowego lokalu. Z przerażeniem myślą o tym rodzice uczniów i dyrektor. Część najniezbędniejszych prac zabezpieczających wykonano własnymi środkami, ale społeczeństwo elskie jest ubogie, młodzież gimnazjalna to dzieci milicjantów, urzędników i osadników rolnych, borykających się z trudnościami. Mimo najszczerzych chęci rodzice nie są w stanie przysłać z wydatną pomocą szkoły. A gimnazjum rozwija się bardzo pięknie. W tym roku została otwarta już pierwsza klasa licealna, z darów uczniów organizuje się gabinet przyrodniczy i biblioteka. Przy szkole powstała Spółdzielnia Uczniowska, pierwsza tego rodzaju placówka szkolna na terenach trzech powiatów mazurskich. Dyrektor Szlachowski, człowiek energiczny i całą duszą oddany młodzieży, wielki entuzjasta słowofiszczyny umie młodzież natchnąć zapalem i umysł jej skierować na właściwe tory. Ale gdy nie uzyska pomocy na remont budynku szkolnego, na którego frontonie tkwi zachowany autentyczny orzeł jagielloński, wykuty w kamieniu, z literami SR, samym zapalem i energią gmachu szkolnego z ruiny nie wyczaruje.

Z pow. ełckiego

Ani jedno dziecko mazurskie nie chodzi do szkoły

W Ełku mieszka około sześćset rodzin mazurskich. Są to ludzie przeważnie zubożała, bo Niemcy, stosując system przesiedlań i ewakuacji, porabiali ich prawie zupełnie ruchowego majątku.

W rodzinach tych jest dużo dzieci, które walczą z kłębem głodu. Jedno ma na butach, inne nie ma ubrania, a jeszcze inne jest zmuszone pomagać w pracy matce w domu, która zaledwie jest w stanie zapracować na chleb dla całego rodu.

Dla dzieci tych musiałaby powstać specjalna szkoła, która uwzględniłaby ich zaniedbanie, a często nawet nieuczajomość języka polskiego, która by je okryła i nakarmiła. Istnieją wprawdzie w Elku dwie szkoły podstawowe, ale nie są one wystarczanie przyrządzane nawet w sztyrkowej działce ludności napływowej.

— Brak jest bowiem odpowiedniego lo-
kalu i sił nauczycielskich i około półtora
tysiąca dzieci nie jest objętych procesem
nauczania. W sześcioletniej szkole dla dzieci
mazowieckich w tych warunkach trudno

jest nawet marzyć. Czy jednak Kuratorium OSB, czy też wreszcie Ministerstwo Oświaty nie powinno szybko poradzić temu złu? Na naukę dzieci masurskich w Elku pieniądze powinny się znaleźć. Nie do pomyślenia jest aby Polska, która przysłała na te ziemie, okazała się maochą dla jej głodnych i obdartych dzieci.

Ofiary pieniężne

**na rzecz T-wa Pomocy Uczącej się
Młodzieży Chłopskiej wciąż
napływają**

Ostatnio wpłacili na rzecz T. w. a:

1. Pracownicy Narodowego Banku Polskiego	635 zł.
2. Pracownicy Apteki Miejskiej w Białymstoku	590 zł.
3. Pracownicy Wojew. Urzędu Infor. i Propagandy	182 zł.
4. Pracownicy Redakcji „Jedności Narodowej”	740 zł.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Członek bandy leśnej „Ducha Puszczy” skazany na karę śmierci i konfiskatę mienia

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Zabludowie w dniu 23 października rozpoznał w trybie doraźnym sprawę Leopko Wincentego, ur. w 1942 r., zam. na kol. Rafałowska, gm. Zabludów, pow. i woj. białostockiego. Na rozprawie licznie zrozradziła się ludność Zabludowa i okolicznych wsi.

Popko Wincenty w listopadzie 45 r.
wstąpił do bandy leśnej, dowodzonej
przez Rusiołiera, ps. «Duch Puszczy»,
podlegającej rozkazom nielegalnej organi-
zacji WLN. Oskarżony wraz z bandą brał
udział w następujących napadach rabun-
kowych:

W listopadzie ub. r. w napadzie na
zajówkę Majówka, gm. Zabłudów, band-
yci zrabowali dwie marynarki,
spódnie i buty chromowe. W grudniu
ub. r. do Porcku przewzieli 5-ciu band-
ytów i wraz z nimi ułaził się on do wsi
Tatarskoce, gm. Zabłudów, gdzie zrabowa-
no jednemu z gospodarzy ubranie.

Ponadto z tymże mieszań oskarżony i trzech członków oddziału „Ducha Ruszczy” zastrzelili mieszkańcy Zabłudowa karabinami i automatami. Broni te oddali bandzie legnej.

W styczniu br. Popko wraz z innymi bandytami udał się do wsi Sieki, gdzie zabrano od jednego z gospodarzy kontyrburę w wartości 7 tys. zł. Następnie bandyci dotarli do pabli chłopca, gumowymi nalkami. Podczas napadów Popko uzbrojony był w karabin niemiecki Karabin ten, pistolet belgijski i 25 szt. amunicji przechowywał on na strychu swego domu pod dachówką.

Wojskowy Sąd Rejonowy po rozpo-
znaniu sprawy straż: **Popełn Wincente-
go na Nare śmierci, Konf skate
mienia i utratę praw publicznych ho-
norowych i obywatelskich na zawrse.**

Swoisty „nauczyciel“

Chmierski Stanisław ur. w roku 1908 rym. zamieszkały we wsi Gocze gminy Poświętne pow. Włosko-Mazowieckiego jest nauczycielem z zawodu. Mógłby pracować w szkole, mógł uczyć dzieci, jako że na terenie naszego województwa brakuje około tysiąca nauczycieli.

Mógł, ale nie chciał. Nauczycieli jest u nas za mało, bandytów za to jest u wiele za dużo. Stanisław Chamerski został bandytą, należał do nielegalnej organizacji WIN. W październiku roku ubiegłego został dowódcą kompanii. Od dowódcy batalionu, z którym utrzymywał stały kontakt otrzymywał rozkazy. Kompania Chamerskiego posiadała 14-cie karabinów.

„Poza swoją zawodową” (bandycka) robotą Chamerski wykonywał też zw. kulturalno oświatowe funkcje — Kolportował i rozklejał antypaństwowe ulotki. Póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. Chamerski długo nosił, aż całe osiem miesięcy. Schwytano go i osadzono w areszcie w Wysoko-Mazowiecku dopiero 19 lipca 1946 r. Ale przecież areszty są nie dla geniuszy, ale dla ludzi Inteligentny człowiek wszędzie może próbować szczęścia

Stanisław Chamerański wydłubał trzonkiem od łyżki dziurę w ścianie. Liczył, że uda się zbiedz. Ale zasypało się. Wartownik zobaczył.

**Karabinów przechowywać
nie można**

W dniu 21 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy rozpoznał w trybie do-
ręcznym sprawę Lutrzykowskiego
Ludwika, ur. w 1911 r., zam. we
wał Glinki, gm. Lachowo, pow. gra-
jewskiego, woj. białostockiego.

Z zeznań Lutrzykowskiego wynika, że w sierpniu ub. r. otrzymał on od Fankulewskiego Karabin niemiecki i 90 sztuk amunicji. Bronię tę początkowo ukrył w krzakach, a następnie wydosłał ją, okrzęcił w płachcie i zakopał w ziemię. W lipcu br., biorąc słomę ze stodoły poniemieckiej we wsi Sokoły, znalazł on ukryty w słomie karabin rosyjski i 15 szt. naboju. Karabin ten przywiózł do domu i ukrył go razem z karabinem otrzymanym od Fankulewskiego.

Lutrzykowski pomimo iż wie-
dział o tym, że broni palnej bez
zezwolenia władz posiadać nie wol-
no broni nie zdał, przechowując ją
do chwili zatrzymania, to jest do
dnia 8 września br.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Lutrzykowskiego Ludwika na 10 lat więzienia.

Białystok czci pamięć poległych w walce o wolność Polski

Dzień 1 listopada zapowiedział się mroźnie, lecz pogodnie.

W mieście panował wroczysty nastrój. Cichy, spokojny i rozbawiony normalnego życia dnia powszedniego nie pasował poważnie Białystok.

Już od samego rana grupy ludzi spieszyły z kwiatami i wienieciami na nasze cmentarze. Gręby przystrojone, oczyszczone z gęsto pokrywających je pozostawionych liści.

Białystok obchodził święto umarłych. Obchodził je uroczysto nie tylko jako dzień, w którym każdy czcił pamięć bliskich mu zmarłych krewnych i przyjaciół, lecz również jako święto w czasie którego społeczeństwo miejscowe złożyło hołd wszystkim ofiarom bezimiennym bohaterom, którzy, czy to padli w bitwach na wszystkich frontach świata w walce z okrutnym najeźdźcą hitlerowskim, czy to ginąc w czasie okupacji w więzieniach i obozach zagłady, czy to zamordowani kulą bratobójczą przyczynili się do uwolnienia narodu polskiego z jarzma niemieckiego i do utrwalenia na zawsze zasad demokracji ludowej w naszym kraju.

W kościele

Uroczystość związana z uczczeniem pamięci wszystkich tych bohaterów rozpoczęła msza święta w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha. W skupieniu modlili się wierni za dusze poległych. Słowa czytane ustami niejednokrotnie wdów i sierot: „Wieczne odpocznienie racz, Im dać Panie, nabierać szczególnego znaczenia.

Na plantach

Przed kościołem uformował się pochód, który ruszył w kierunku plant, gdzie leżą pochowani radzieccy żołnierze i oficerowie, polegli w walkach o wyzwolenie Białegostoku.

W pochodzie wzięli udział przedstawiciele całego społeczeństwa białostockiego: organizacje polityczne, Związki Zawodowe, młodzież i Wojsko.

Długi wąż uczestników otoczył groby naszych wybawicieli. Nad mogiłami przemówił prezes OKZZ, ob. Ku-

biak, podkreślając zasługi żołnierzy radzieckich w walce o naszą wolność.

— Krew jaką przelaliście wspólnie z żołnierzami polskimi — mówił ob. Kubiak — sfermentuje na wieki przyjaźń polsko-radziecką, wzmocni sojuszników narodów słowiańskich.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina złożono wieniec i zapalono na grobach świeczki zaduszkowe.

Padają krótkie słowa komendy: wojsko formuje się w czwórki i pochód rusza dalej na cmentarz wojskowy w Zwierzyniu.

Pozostaje straż honorowa. Żołnierze wyciągnięci jak struny, adorują cały dzień miejsce wiecznego spoczynku radzieckich bojowników o wolność polskiej ziemi.

Równi w obliczu śmierci

Cmentarz w Zwierzyniu jest niewielki. Wypełnia się wkrótce tysiącami osób. Przy pomniku poległych ksiądz odprawia modlitwy. Młodzież: harcerze i dziewczęta z PCK ozdabiają mogiły mnóstwem wieniec.

Mimo iż zapadł już zmrok na cmentarzu jest widno. Oświetlają go lampki nagrobkowe, gęsto uśniane na mogiłach. Migoce za każdym podmuchem wiatru ich wątłe światła.

Do zebranej ludności i wojska przemówił ksiądz kapelan. W prostych, lecz jakże poważnych, o głębokim sensie słowach podkreślił znaczenie dzisiejszego święta zmarłych i żałobnej uroczystości.

jaka ma na tym cmentarzu miejsce.

— „Śmierć to nieodstępna towarzyszka żołnierza, która na polu bitwy układa go do wiecznego snu.

— „Czcimy pamięć poległych tu żołnierzy w walce z wrogiem i czcimy pamięć tych, którzy zginęli z rąk ociekających krwią bratnią.”

W dalszym ciągu zwrócił mowa uwagę na fakt, iż niedaleko stąd leżą na cmentarzu ewangelickim pochowani żołnierze niemieccy, którzy zabijali Polaków i dochodzi w końcu do konkluzji, iż w obliczu śmierci są wszyscy sobie równi. Dlatego też trzeba zaprzestać walk bratobójczych i ka-inowych zbrodni, a zjednoczyć wszystkie swe siły w pracy dla państwa i utrwalenia demokracji w kraju.

Następnie przemawiał sekretarz Miejskiego Komitetu PPR ob. Bączek, po nim zaś przedstawiciel Wojska złożył hołd poległym i wezwał do uczczenia ich pamięci minutą ciszy.

Poświęceniem grobów zakończono uroczystości żałobne na cmentarzu wojskowym w Zwierzyniu.

Uczestnicy rozchodzili się w podniosłym nastroju.

Ze znacznej odległości widać było w świetle migocących lampek cmentarz i wolno rzędzący tłum.

PROGRAM OBCHODU

ŚWIĘTA ZMARŁYCH

2 XI 46 r. godz. 13.30 zbiórka delegatów organizacji ze sztandarami na rynku Kościuszki, skąd samochodami nastąpi odjazd na miejsce straceń w Grabówce.

Godz. 14 ta uroczyste poświęcenie miejsca straceń w Grabówce z udziałem organizacji, instytucji i społeczeństwa.

W dniu 2 XI b. r. odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz opieki nad grobami bojowników o Niepodległość.

Obywatelski Komitet Święta Poległych przy Polamencie Zarządu Głównego PCK w Białymstoku

W Olecku marnują się skóry

Zdawałoby się, że przy obecnych wysokich cenach na skóry ani kawałek cennego surowca nie powinien być zmarnowany. Tymczasem rzeźnia miejska w Olecku nie wie, co ma zrobić ze skórami zabitych sztuk bydła i miejscowy lekarz weterynarii poważnie zastanawia się nad tym, czy budżetu miejskiego nie obciążą wydatki na zakupywanie skór.

Czy skóry z Olecka na nic innego się nie nadają?

Zwalczamy epidemię na terenie województwa białostockiego w ciągu tygodnia zanotowano 53 wypadki duru brzuszego

Meldunki, nadsyłane przez lekarzy białostockiego województwa do Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemiami, nie wskazuja na to, aby ludności naszej miała grozić epidemia. I tak na przykład, w okresie od 5-go września do 5-go października br. zanotowano trzy wypadki zachorowań na tyfus plamisty.

Liczba zachorowań okaże się znikomą, jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę znaczny i nieustanny ruch repatriacyjny ludności, odbywający się na naszych terenach.

Poważniejszym natomiast zagadnieniem jest na naszym terenie dur brzuszny. Na tę chorobę epidemiczną ucierpiali od 14-go września do 21-go września 53 osoby. W ubiegłym zaś miesiącu zachorowania zmniejszyły się o połowę. Śmiertelność wśród osób, które przechodziły dur brzuszny, stosunkowo jest u nas nieznaczna

— wynosi nie więcej jak 3%. Według dotychczasowych danych statystycznych tyfus brzuszny pochłania 8% ofiar w ludziach.

Z dalszych chorób epidemicznych chorobą dziecięcą — błonicą, albo inaczej mówiąc dyfterytem, dotkniętych zostało 69 dzieci, w tym stwierdzono 4 zgony. W walce z błonicą lekarze nasi posługują się amerykańską i szwedzką surowicą, której braków nie odczuwamy.

Na drugą chorobę dziecęcą szkarlatynę, o lekkim przebiegu, zapadło we wrześniu przypuszczalnie od 60-u do 100 dzieci. Choroba ta nie wykazuje zbyt dużej śmiertelności i trwa nie cały tydzień. Nie należy jej jednak bagatelizować. Nad dziećmi, które ją przeszły, należy do 6-ciu tygodni rozłożyć stałą opiekę. Organizmy młodych rekonwalescentów szczególnie w tym okresie podatne są na przeziębienia.

które bardzo ujemnie mogą odbić się na zdrowiu.

W przewidzianych przez Nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemiami ramach, akcja szczepień ochronnych przeciwko chorobom epidemicznym została w województwie już ukończona. Udział w niej brało 13-cie dezyfekcyjnych kolumn powiatowych oraz trzy wojewódzkie. Te ostatnie stanowią jakgdyby pogotowie i docierały do miejscowości o zaobserwowanym większym nasileniu chorób epidemicznych.

Obecnie kolumny dezyfekcyjne pracują przy odwszeniu i odświeżaniu. W tej dziedzinie istniał swego czasu katastrofalny wprost stan rzeczy. Dla przykładu zawszenie u ludności powiatu augustowskiego, po przejściu długotrwałego frontu, występowało w 80%. Zjawisko to w pierwszym rzędzie spowodowane było ogromem zniszczonych mieszkań. Obecnie sprawy te nie przedstawiają już tak rozpaczliwie, chociaż pracujące na tym odcinku kolumny dezyfekcyjne mają jeszcze sporo do zrobienia. P.Z.

Kurs kierowców samochodowych następnego kursu rozpocznie się dnia 4 XI 46 r. Zapisy i informacje ul. Pogrzebna 15, w Białymstoku.

Firma Bracia Wybił materiały rolniczo-budowlane i wyrob. drobnego przemysłu. Białystok, Sieńny Rynek 11. Pieniąż 10. P. 1000. Maszyny szerokość 100 cm. sie. karnie, plugi, sprężynki, okucia wożowe, bronie, cement, gips, wapno, lakiery itp.

Słuchamy białostockiego RADIA

Sobota, 2 listopada 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 8.00 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 1.40 Muzyka z płyt 8.55 Program na dzień bieżący. 9.00 12.00 Przerwa 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy 14.50 — 15.30 Przerwa. Program lokalny. 15.30 Pogadanka z cytu. „Uczymy się mówić po polsku”. pioska Wandy Chmielewskiej. 15.45 Muzyka z płyt 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy Program lokalny. 21.10 „Dziady” cz. II Adama Mickiewicza. 21.55 Program na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR TKINO

Teatr Miejski — komedia Fredry: „Dziw i Huzary”.

Kino „Tea” — Nowy film produkcji radzieckiej p. t. „Najazd” Początek o godz. 15.17.19.

Kino „Mol” — Dziś film produkcji radzieckiej p. t. „Aktorka”. Początek seansów o godz. 15.17 i 19.

Porachunki osobiste tłem bestialskiego mordu

17 października br. na tle porachunków osobistych Józef i Stanisław Dziemiańczykowie pobili kołem mieszkańca kol. Wojtacy gm. Korycin, pow. sokólskiego, Bolesława Hołodziejewskiego. Przewieziony do szpitala PCK w Białymstoku Hołodziejewski, pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, w dniu 25 paździer-

nika zmarł. Jeden ze sprawców Józef Dziemiańczyk został aresztowany, natomiast Stanisław Dziemiańczyk ukradka się dotychczas.

Oglašzajcie się w „Jedności Narodowej”

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce: gromada lub poczta miesięcznie — 85 zł, kwartalnie — 250 zł, półrocznie — 500 zł, rocznie — 1000 zł. Cena ogłoszeń: za tekstem 1 linijka szerokość 1 spacji — 15 zł, w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł za 1 linijka szerokość 1 spacji, drobne — 5 zł za 1 linijka szerokość 1 spacji. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzielę i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr 497. Ogłoszenia nadrukowane z prowinie będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.